



Dr hab. Janusz Gajda, prof. UJK

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Wydział Prawa i Nauk Społecznych

Instytut Nauk Prawnych

Rzeszów, 2 marca 2020 r.

## O C E N A

### **rozprawy doktorskiej Pana magistra Macieja Kaczmarzyka pt. „Sytuacja małżonka dłużnika w sądowej egzekucji roszczeń pieniężnych”, s. 495.**

Wykonując uchwałę Rady Naukowej Instytutu Nauk Prawnych Uniwersytetu Szczecińskiego z dnia 23 stycznia 2020 r., przedkładam ocenę rozprawy doktorskiej Pana magistra Macieja Kaczmarzyka, przygotowanej pod kierunkiem naukowym Pana prof. US dr hab. Marka Andrzejewskiego.

#### **Założenia rozprawy doktorskiej i układ pracy.**

Cel recenzowanej rozprawy stanowiło całościowe zaprezentowanie zagadnień łączących się z sytuacją małżonka dłużnika w sądowej egzekucji pieniężnych roszczeń wierzyciela. Przyjętym zamierzeniem było ponadto dokonanie weryfikacji „stanu rzeczy wyznaczonego aktualnie obowiązującymi przepisami” oraz dodatkowo „wskazanie pożądanego poziomu ochrony prawnej w odniesieniu do preferencji i kierunku rozwoju poszczególnych instytucji” (str. 14). Za celowe uznano też omówienie kwestii zmiany stosunków majątkowych między małżonkami oraz zakres ingerencji organu egzekucyjnego (a także wierzyciela) w tę sferę. Jak to bowiem zasadnie zwrócono uwagę, wspomniane ingerencje wielokrotnie negatywnie oddziałują nie tylko na samego dłużnika (sferę jego interesów), ale i na sytuację jego domowników.

W związku z powyższym, mgr M. Kaczmarzyk we Wstępie sformułował hipotezy badawcze, wskazując m.in., że niewłaściwe jest ograniczenie się jedynie do problematyki odpowiedzialności majątkowej w odniesieniu do sytuacji małżonków w postępowaniu

egzekucyjnym. Konieczne jest bowiem szersze spojrzenie na to zagadnienie, uwzględniające kwestie związane z życiem między małżonkami. Kolejnym celem było ustalenie zakresu w jakim unormowania postępowania cywilnego uwzględniają wskazane w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym standardy, dotyczące pozycji małżonków, a z drugiej strony na ile adekwatne są te regulacje w stosunku do przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Jak można sądzić, założone cele zostały zrealizowane, o czym przekonuje lektura dysertacji. Za udowodnione można także uznać wspomniane uprzednio hipotezy badawcze.

Realizacji celów sprzyjają też metody badawcze zastosowane przez Doktoranta oraz układ pracy, który w pełni odzwierciedla jej temat. Niewątpliwie na aprobatę zasługuje stwierdzenie, że „pełne zrozumienie i właściwa analiza polskich rozwiązań wymagają podejścia komparatystycznego” (str. 97), ale pomimo tego zastrzeżenia pewien niedosyt pozostawia jednak zakres zastosowania w dysertacji tego podejścia. Doktorant dwukrotnie bowiem dokonał analizy obcych unormowań prawnych. Zob. rozdział I pkt 5 oraz rozdział III pkt 5. Jak się jednak wydaje, uwagi te mają jednak przede wszystkim dosyć ogólny charakter. Na przykład, zawarto w nich spostrzeżenia dotyczące regulacji prawnych innych państw odnoszących się do małżeńskich ustrojów majątkowych w ogólności. Chyba nieco za skromnie (rozdział I) zaprezentowano przy tym kwestie dotyczące np. odpowiedzialności małżonków za zobowiązania. Pod rozwagę można też poddać potrzebę szerszego, niż miało to miejsce w pracy, wykorzystania poczynionych uwag prawnoporównawczych, chociażby celem porównania polskich i obcych rozwiązań oraz w sferze postulatów *de lege ferenda*.

Nie budzi natomiast zastrzeżeń zarówno kolejność poszczególnych rozdziałów, jak i ich niezbędność. Niepodobna bowiem zaprzeczyć potrzebie wprowadzenia do pracy – oraz szerokiego ich omówienia – zagadnień dotyczących sytuacji prawnej i odpowiedzialności majątkowej małżonków w ramach poszczególnych małżeńskich ustrojów majątkowych. W związku z tym stwierdzeniem podkreślenia wymaga istotny – moim zdaniem – walor opiniowanej pracy. Jej Autor bowiem w szerokim zakresie akcentował konieczność rozpatrywania omawianych problemów łącznie, tzn. uwzględniając zarówno regulacje z zakresu prawa materialnego, jak i procesowego. Trzeba podkreślić, że Doktorant np. omawiając regulacje z zakresu prawa materialnego wielokrotnie nawiązywał do ich konsekwencji w sferze procesowej i na odwrot. Analizując poszczególne kwestie mgr M. Kaczmarzyk dostrzegał liczne problemy powstające „na styku” prawa materialnego i procesowego. Wynikające stąd wątpliwości poddawał wnikliwej analizie i poszukiwał ich

rozwiązań. Dodatkowo, omawiając poszczególne zagadnienia, starał się uwzględniać specyfikę stosunków rodzinnoprawnych, w tym małżeńskich, trafnie zauważając, iż nie można analizować objętych tytułem pracy kwestii w oderwaniu od tych problemów. W związku z powyższym trzeba podkreślić, iż wysuwany niejednokrotnie w piśmiennictwie, np. przez prof. M. Sawczuka, zasadny postulat integracji przepisów prawa materialnego z procesowym został w pracy w wysokim stopniu zrealizowany. W jednej ze swoich prac Profesor nadmieniał też o potrzebie podejmowania kompleksowych badań oraz „budowania trwałych pomostów pomiędzy nauką a praktyką”<sup>1</sup>. Lektura opiniowanej pracy pozwala na uzasadnione stwierdzenie, iż mgr M. Kaczmarzyk także i ten postulat zrealizował w co najmniej zadowalającym stopniu.

### **Wybór tematu**

Wybór tematu należy uznać za trafny. Zagadnienia zawarte w treści opiniowanej rozprawy są atrakcyjne nie tylko z teoretycznego punktu widzenia, ale mają również – a może nawet zwłaszcza – swoje praktyczne zastosowanie, o czym była już zresztą poczyniona wzmianka poprzednio. Poruszane kwestie, będąc istotnymi, tak z teoretycznego punktu widzenia jak i praktyki stosowania prawa, są niewątpliwie wielokroć trudne do rozstrzygnięcia. Mają też interdyscyplinarny charakter, o czym zresztą przekonuje lektura opiniowanej pracy. Jej Autor zamieścił w niej uwagi nie tylko ze sfery prawa prywatnego (m.in. dotyczące kodeksu postępowania cywilnego, kodeksu rodzinnego i opiekuńczego czy kodeksu cywilnego), ale i prawa publicznego (choćby odnoszące się do kodeksu karnego oraz ordynacji podatkowej).

W związku z powyższym trzeba zauważyć, iż Doktorant, chcąc kompleksowo przedstawić zagadnienia łączące się z tematem dysertacji, podjął się trudnego zadania. Zasadne jest jednak stwierdzenie, iż podjętemu zadaniu z pewnością sprostał, wykazując się m.in. dużą znajomością rozpatrywanych unormowań.

### **Uwagi szczegółowe**

Rozdział pierwszy stanowi niejako punkt wyjścia dla dalszych, bardziej już szczegółowych i ściślej związanych z tematem pracy, rozważań. Jak to już uprzednio wspomniano, nie powinna budzić przy tym zastrzeżeń potrzeba zaprezentowania unormowań

---

<sup>1</sup> Zob. M. Sawczuk, O naukach płynących z I Ogólnopolskiego Integracyjnego Zjazdu Cywilistów (28 – 30 września 1972 r.) w Rzeszowie, [w:] Prace cywilistyczne. Księga Jubileuszowa Profesora Jana Winiarza, red. S. Wójcik, Warszawa 1990, s. 247.

kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, dotyczących relacji między małżonkami tym bardziej, że w toku kolejnych rozważań niejednokrotnie były podnoszone kwestie związane z konsekwencjami sytuacji majątkowej jednego z małżonków dla drugiego z nich, a także dla całej jego rodziny. Słusznie przy tym zauważono, że taka analiza nie może się ograniczać jedynie do swego rodzaju wzorcowej rodziny (str. 22). Doktorant w swojej pracy zaproponował, aby pod pojęciem rodziny rozumieć rodzinę w wąskim ujęciu, mającą źródło w małżeństwie i zmierzającą do realizacji preferowanych społecznie funkcji. Z kręgu swoich zainteresowań wykluczył tym samym np. konkubinaty oraz jednopłciowe związki partnerskie. Osobiście zgadzam się z zapatrywaniem, według którego rodziną nie są pozostające w związku osoby tej samej płci, nawet jeżeli wspólnie sprawują pieczę nad dzieckiem. Z kolei ten przymiot przyznałbym już jednak parze konkubenckiej wychowującej wspólne dziecko, albo też dziecko jednego z nich. Optując więc za szerszym, niż to przyjął Doktorant, pojęciem rodziny, mam jednak świadomość, iż takie ujęcie wpłynęłoby na powiększenie – i tak już przecież niemałych – rozmiarów pracy.

W ramach pierwszego rozdziału podjęte zostało m.in. zagadnienie solidarnej odpowiedzialności małżonków za zobowiązania zaciągnięte dla zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny (art. 30 k.r.o.). Moim zdaniem należy zgodzić się z poglądem, że separacja faktyczna nie powoduje *ex lege* wyłączenia tej odpowiedzialności. Może być natomiast jednym z „ważnych powodów” w rozumieniu art. 30 § 2 k.r.o. Więcej wątpliwości rodzi już jednak stwierdzenie, że celem wspomnianej odpowiedzialności jest ochrona interesów tego z małżonków, który aktywnie zajmuje się bieżącymi sprawami rodziny, a w dalszej kolejności zabezpieczenie interesów wierzyciela. Dodatkowo art. 30 k.r.o. ma też na celu wzmocnienie pozycji kontraktowej tego małżonka, który swoim działaniem realizuje istotne potrzeby rodziny (str. 38-39). Trudno zaprzeczyć trafności tych stwierdzeń. Można jednak dyskutować odnośnie do tego, który ze wspomnianych celów art. 30 k.r.o. ma pierwszoplanowe znaczenie. Czy jest nim ochrona interesów małżonka, zaciągającego zobowiązanie, czy też raczej jednak interesów wierzyciela? Będę też bronił negowanego przez Doktoranta stanowiska dotyczącego istnienia potrzeby poszerzenia pojęcia złej wiary osoby trzeciej również na brak wiedzy spowodowany rażącym niedbalstwem (str. 40).

Zgadzam się natomiast ze stwierdzeniem, że istotę wspólności łącznej należy rozumieć w ten sposób, iż małżonkom przysługują prawa do całości mienia. Nie mają oni zaś niedookreślonych udziałów w majątku wspólnym, które konkretyzowałyby się w postaci ułamka po ustaniu tej wspólności (s. 45). Przychyłam się też do zapatrywania, zgodnie

z którym sprzedaż mająca na celu uzyskanie zysku może stanowić dochód małżonka (s. 50). W odniesieniu zaś do sporu dotyczącego dopuszczalności korzystania przez wierzyciela, wiedzącego o zawarciu małżeńskiej umowy majątkowej, z art. 527 i nast. k.c. opowiedziałem się swego czasu za wyłączeniem takiej możliwości<sup>2</sup>. Kwestia ta jest jednak niewątpliwie sporna i stwarza w związku z tym możliwość wyrażenia również odmiennego zapatrywania. W tej materii Doktorant broni stanowiska, zgodnie z którym stosowanie w takiej sytuacji przepisów dotyczących skargi pauliańskiej byłoby dla wierzyciela niekorzystne. Lepszą bowiem ochronę zapewnia mu przepis art. 47<sup>1</sup> k.r.o. (str.82-83).

W ramach pierwszego rozdziału poruszone zostały również zagadnienia dotyczące zarządu majątkiem wspólnym. W odniesieniu do tego pojęcia Doktorant zasadnie stwierdził, iż składają się na nie czynności prawne, faktyczne i procesowe (str. 56-57). W konsekwencji przyjęto też, iż sprzeciw wobec zamierzonej czynności jednego z małżonków może również dotyczyć jednej z tych czynności. W związku z tymi uwagami trzeba stwierdzić, że czytelnik odczuwa pewien niedosyt wynikający z lektury tego fragmentu pracy. Można bowiem postulować szersze omówienie kwestii łączących się z „naturą” sprzeciwu. Zapewne bowiem niejasne pozostaje to, czy sprzeciw jest oświadczeniem woli w rozumieniu art. 60 k.c., czy też jednak takim oświadczeniem nie jest. Doktorant zdaje się przy tym skłaniać ku pierwszemu rozwiązaniu, odwołując się w toku swoich wywodów m.in. do treści przywołanego ostatnio przepisu (str. 60). Jeżeli tak, to może warto było zastanowić się np. nad tym, jakie znaczenie mają wady oświadczenia woli unormowane w kodeksie cywilnym w odniesieniu do sprzeciwu. Szczególnie interesujące wydają się w tej mierze konsekwencje uchylecia się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu lub groźby. Konsekwencje te mogą dotyczyć zarówno materialnoprawnych jak i procesowych następstw takiej czynności.

Analizując sytuację małżonków i zakres odpowiedzialności w przypadku zmiany ustrojów majątkowych Doktorant dopuścił możliwość wydania orzeczenia (na podstawie art. 52 § 1 k.r.o.) ustanawiającego rozdzielność majątkową w sytuacji, w której małżonkowie wcześniej wprowadzili taki ustrój mocą interecyzy. Przedstawione argumenty, mające przemawiać na korzyść wspomnianego zapatrywania, nie przekonują. Wątpliwość dotyczy m.in. kwestii, czy sąd może ustanowić rozdzielność majątkową, istniejącą wszak już wcześniej. Możliwy w związku z tym wydaje się do obrony pogląd, zgodnie z którym sens

---

<sup>2</sup> J. Gajda, Dobra wiara osoby trzeciej i jej ochrona w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego o małżeńskich stosunkach majątkowych, „Państwo i Prawo” 1992, z. 2, s.60.

art. 52 § 1 k.r.o. polega na zmianie istniejącego ustroju wspólności (a nawet rozdzielności majątkowej, ale z wyrównaniem dorobków) na przymusową rozdzielność majątkową. Przywołany przepis wyraźnie stanowi bowiem o ustanowieniu rozdzielności majątkowej<sup>3</sup>. Skutkiem tego jest więc ustanie dotychczasowego ustroju łączącego małżonków.

Jak już uprzednio wspomniano, Doktorant w swojej dysertacji nie ograniczył się jedynie do sfery prawa prywatnego, poddając analizie także publicznoprawne uregulowania. Ilustracją tego stwierdzenia może być chociażby teza o braku odzwierciedlenia przepisów zamieszczonych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym w systemie norm administracyjnoprawnych. Jako przykład w tej mierze posłużyły unormowania zawarte w ordynacji podatkowej. Trafnie przy tym zostało zauważone, iż przewidziana w publicznoprawnych regulacjach odpowiedzialność jest niespójna z cywilnoprawnymi unormowaniami. Za słuszne trzeba też uznać spostrzeżenie o potrzebie weryfikacji „dalekiego uprzywilejowania” organów publicznych w porównaniu z innymi podmiotami dochodzącymi swoich roszczeń. (str. 118).

W dalszej kolejności (str. 122-123) omówione zostały zagadnienia dotyczące charakteru prawnego powództwa zmierzającego wyłącznie do wykazania zgody małżonka na dokonanie czynności przez współmałżonka oraz tego czy powodowi przysługuje roszczenie o ustalenie istnienia prawa lub stosunku prawnego. Jak to zostało m.in. stwierdzone, dopuszczalność powództwa ustalającego przeciwko małżonkowi dłużnika „może wydawać się uzasadniona w świetle jego przesłanek”. Jednak przedmiot tego powództwa ogranicza możliwość zakwalifikowania do niego zgody małżonka, wyrażonej na podstawie art. 41 § 1 k.r.o. Wskazano też, iż dalej idącą ochronę praw wierzyciela – w porównaniu do art. 189 k.p.c. – zapewnia orzeczenie zasądzające świadczenie od współpozwanego małżonka dłużnika (art. 319 k.p.c.) Z takim zapatrywaniem można się zgodzić, zwłaszcza że wówczas nie powstanie problem wykonania w drodze egzekucji takiego orzeczenia, istniejący przecież w przypadku wyroku ustalającego istnienie (nieistnienie) prawa lub stosunku prawnego.

Zwrócenia uwagi wymagają ponadto rozważania Doktoranta dotyczące sytuacji prawnej małżonka strony pozwanej w przypadku sądowego dochodzenia roszczeń przez wierzycieli. W związku z tą kwestią omówiono m.in. zasadność przypozwania współmałżonka dłużnika, a także jego interwencji ubocznej. Analizując istniejące

---

<sup>3</sup> Żądanie ustanowienia rozdzielności majątkowej zastąpiło żądanie zniesienia wspólności ustawowej na mocy postanowień ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 162, poz.1691).

unormowania w tej mierze Doktorant sformułował zasadne pytanie o to, czy system prawa procesowego umożliwi małżonkowi dłużnika, wystarczający dla chronienia jego praw, udział w postępowaniu rozpoznawczym. Trafnie przy tym zauważył, iż unormowania kodeksu postępowania cywilnego, dotyczące tych kwestii, powinny uwzględniać specyficzną sytuację istniejącą pomiędzy małżonkami, wynikającą z przepisów prawa rodzinnego (str. 136). Omawiając te zagadnienia Doktorant zasygnalizował przypadki braku niewystarczającej ochrony w tej mierze. Skłoniło Go to do sformułowania generalnej konkluzji o potrzebie zapewnienia przez ustawodawcę silniejszej ochrony małżonkowi strony pozwanej oraz postulatu *de lege ferenda* obligatoryjnego przypozwania małżonka dłużnika do sprawy (str. 137).

Analizując kwestię dotyczącą możliwości dokonania czynności zabezpieczenia na majątku objętym wspólnością w przypadku, w którym dłużnik zawarł związek małżeński po wydaniu tytułu zabezpieczenia, Doktorant stwierdził m.in., iż co prawda w prawie materialnym nie ma podstaw do ponoszenia odpowiedzialności z majątku wspólnego, ale jednocześnie brak jest proceduralnych przeszkód do dokonania zabezpieczenia w zakresie opisanym w art. 743<sup>1</sup> § 1 k.p.c. (str. 146). Stwierdzenie to musi jednak rodzić wątpliwości. Jeżeli bowiem rozważamy sytuację, w której zobowiązany zawarł małżeństwo już po wydaniu tytułu zabezpieczenia, to jest oczywiste, że w chwili wydawania tego tytułu nie było jeszcze majątku wspólnego. Tymczasem, zdaniem Doktoranta, twierdzenie, zgodnie z którym nie można wówczas dokonać czynności zabezpieczenia na majątku objętym wspólnością, jest nieuzasadnione. Odwołał się przy tym, jak to wspomniano poprzednio, do treści art. 743<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Przepis ten jednak wyraźnie nadmienia o wykonaniu zabezpieczenia na mieniu wchodzącym w skład majątku wspólnego. Tymczasem w opisanej sytuacji tego majątku jeszcze nie było w chwili wydania tytułu zabezpieczenia. Skoro tak, to powstaje pytanie o możliwość zastosowania do omawianej sytuacji przywołanego przepisu. Jak można wobec tego sądzić, celowe było szersze wyjaśnienie tych kwestii. Pozwoliłoby to zapewne na rozwianie pojawiających się wątpliwości w omawianej materii.

Pewne kontrowersje może rodzić też kolejne zagadnienie. Zdaniem bowiem Doktoranta, art. 787 k.p.c. nie wymaga istnienia ustroju wspólności majątkowej (str. 154), aczkolwiek w tym przepisie jest mowa o ograniczeniu odpowiedzialności do majątku wspólnego. Wobec tego nie jest do końca jasne, jak można ograniczać odpowiedzialność do tego majątku skoro – zdaniem Autora – jego istnienie nie jest wymagane dla zastosowania tegoż przepisu. Uzasadnieniem wyrażonego w pracy zapatrywania ma być treść art. 47<sup>1</sup> k.r.o.

oraz art. 787<sup>2</sup> k.p.c. Drugi ze wspomnianych przepisów przewiduje, że zawarcie małżeńskiej umowy majątkowej nie jest przeszkodą do nadania klauzuli wykonalności zgodnie z art. 787 k.p.c. oraz prowadzenia egzekucji do tych składników, które należałyby do majątku wspólnego, gdyby nie zawarto intercyzy. Dopuszczalna jednak wydaje się taka interpretacja art. 787<sup>2</sup> k.p.c., zgodnie z którą ten przepis dotyczy tylko umownych ustrojów majątkowych. Wszak rozpoczyna się on od stwierdzenia: „Zawarcie umowy majątkowej małżeńskiej nie stanowi przeszkody...”. Tymczasem ustrój rozdzielności majątkowej może być skutkiem nie tylko zawarcia takiej umowy, ale i wynikać z orzeczenia sądu, czy powstać z mocy ustawy. Rodzi to kolejną wątpliwość, a mianowicie, czy w takich sytuacjach również może znaleźć zastosowanie art. 787<sup>2</sup> k.p.c. Jak można więc wobec powyższego sądzić, zaistnienie rozdzielności majątkowej z mocy prawa albo orzeczenia sądu powinno skutkować wyłączeniem stosowania art. 787 k.p.c. oraz art. 787<sup>2</sup> k.p.c. Zasygnalizowany problem jest dyskusyjny. W piśmiennictwie pojawiły się rozmaite zdania w tej mierze. Skoro tak, to szersze uzasadnienie powinno znaleźć w pracy stwierdzenie, zgodnie z którym dla potrzeb nadania klauzuli wykonalności na podstawie art. 787 k.p.c. nie jest konieczne pozostawanie przez małżonków w ustroju wspólności majątkowej.

W dalszej kolejności Doktorant rozważając sytuację małżonka dłużnika, jako osoby trzeciej, w postępowaniu egzekucyjnym trafnie zauważył, iż skutki egzekucji prowadzonej przeciwko temu dłużnikowi nie ograniczają się jedynie do jego majątku, a nawet majątku wspólnego, lecz powodują ujemne konsekwencje w stosunku do domowników oraz krewnych. W związku z tym podniesiona została wątpliwość, czy zindywidualizowany charakter odpowiedzialności majątkowej odpowiada preferencjom życia rodzinnego. Wszak celem np. art. 23, 24, 27 czy 36 § 1 k.r.o. jest „zachowanie równowagi w podejmowaniu decyzji i działań mogących mieć istotne znaczenie dla małżonków i ich rodziny” (str. 183). W związku z powyższym poddano pod rozwagę możliwość zapewnienia, na etapie egzekucji sądowej, szczególnej ochrony jednego z małżonków przed niełojalnymi zachowaniami drugiego. Przejawem tej ochrony mogłoby być informowanie małżonka dłużnika o wszczęciu oraz przebiegu postępowania egzekucyjnego prowadzonego przeciwko współmałżonkowi. W efekcie czynionych rozważań sformułowany został postulat *de lege ferenda* stworzenia małżonkowi dłużnika możliwości ograniczonego udziału w postępowaniu egzekucyjnym, a także dopuszczenia jego działań bez szczególnego umocowania w pewnym zakresie (str. 185). Koncepcja przyznania wspomnianych uprawnień małżonkowi dłużnika może wywoływać wątpliwości, co zresztą Doktorant sam dostrzega (str. 186). Tym niemniej



wydaje się ona godna rozpatrzenia, chociażby ze względu na podniesione uprzednio uwagi dotyczące preferencji życia rodzinnego i potrzeby ochrony interesów współmałżonka dłużnika, a nie tylko wierzyciela. Nawiasem mówiąc, Doktorant w swoich rozważaniach dostrzega także i ten wątek.

Rozważając zagadnienia związane z kwestiami dotyczącymi wyjawienia majątku przez dłużnika mgr M. Kaczmarzyk zauważył, iż złożony przez dłużnika wykaz majątkowy powinien zawierać informacje o składnikach majątku wspólnego, z którego można prowadzić egzekucję w związku z art. 776<sup>1</sup> § 1 k.p.c. Argumentem mającym przemawiać za takim rozwiązaniem ma być treść art. 803 k.p.c. Ponadto – jak to stwierdzono – bez wiedzy o majątku wspólnym wierzyciel wielokrotnie nie mógłby w sposób pełny zrealizować swoich uprawnień wobec dłużnika. Dodatkowo „indywidualna odpowiedzialność nie wyłącza obowiązku uwzględniania przez dłużnika w wykazie majątkowym przedmiotów, co do których posiada uprawnienia jako podmiot wspólności małżeńskiej” (str. 210). Rozważając poruszoną wątpliwość można, może nieco przekornie, zapytać, czy w takim wypadku jednak nieco zbyt nadmiernie nie troszczymy się o wierzyciela i czy nie dokonuje się to kosztem małżonka współdłużnika, o ochronę którego Doktorant wszak postulował w poprzednich rozważaniach.

Przeglądając uwagi dotyczące obowiązków dłużnika wobec małżonka w postępowaniu egzekucyjnym, można by oczekiwać rozwinięcia, wyrażonej na str. 215, myśli, zgodnie z którą sprzeciw (lub brak zgody) współmałżonka nie może niweczyć prawidłowo złożonego przez dłużnika środka odwoławczego, chociażby dotyczył czynności odnoszących się do składnika majątku wspólnego. Przede wszystkim należy zauważyć, iż sprzeciw właśnie dotyczy czynności zarządu majątkiem wspólnym. Ponadto na poruszoną kwestię należałoby chyba spojrzeć poprzez pryzmat skutków np. sprzeciwu w sferze procesowej zakładając, że czynności z tego zakresu można objąć pojęciem zarządu majątkiem wspólnym.

Zasadne wydaje się stwierdzenie o dopuszczalności zastosowania konstrukcji nadużycia prawa w sytuacji, w której dłużnik żąda zawieszenia egzekucji ze składników jego osobistego majątku w przypadku unormowanym w art. 799 § 2 k.p.c. (str. 221). Jak się wydaje, pomimo znacznej objętości pracy, tę myśl można było rozwinąć, przybliżając przypadki nadużycia prawa. Można było przy tym uwypuklić rozróżnienie pomiędzy takim nadużyciem w rozumieniu art. 5 k.c. a ujęciem zawartym w art. 4<sup>1</sup> k.p.c.

Z kolei na krytykę zasługuje stwierdzenie (str. 241), zgodnie z którym „ (...) komornik orzekać będzie *de facto* nie tylko w materii przewidzianej dla sądu (...)”. Nie jest on bowiem uprawniony do wydawania orzeczeń. Wszak to domena sądu.

Istotne, także z praktycznego punktu widzenia, są rozważania poświęcone sytuacji małżonka w przypadku prowadzenia egzekucji z rachunku bankowego (str. 324 i nast.). Trafne wydają się przy tym uwagi Doktoranta dotyczące współposiadania i współkorzystania z konta bankowego przez małżonków. Przekonuje też teza, zgodnie z którą przy nieformalnym współposiadaniu konta (polegającym np. na dostępie do karty, czy hasła), zbyt daleko idącym byłoby działanie komornika polegające na zajęciu rachunku bankowego, należącego tylko do małżonka dłużnika.

Przykładem znacznego „uprzątnienia” dysertacji może być poruszenie zagadnień dotyczących waluty internetowej (str. 345 – 346). Bronione stanowisko, iż określanie przynależności wartości majątkowej reprezentowanej przez tego rodzaju walutę należy oceniać poprzez pryzmat art. 31 i art. 33 k.r.o. zasługuje na aprobatę. Celem wsparcia tego zapatrywania można też było jeszcze przywołać art. 17 ust. 1 pkt 11 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 1387 ze zm.), zgodnie z którym za przychody z kapitałów pieniężnych uważa się przychody z odpłatnego zbycia waluty wirtualnej.

Omawiając sytuację małżonka dłużnika w toku egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości Doktorant podniósł zasadne wątpliwości odnośnie do wyłączenia z przetargu małżonka, rodziców czy dzieci dłużnika (str. 375 - 376). Przekonująco brzmią przy tym argumenty, zgodnie z którymi chęć uczestnictwa w przetargu wspomnianych osób nie musi wcale być podyktowana próbą obejścia prawa przez nie, czy też pokrzywdzenia wierzyciela. Mogą one bowiem być zainteresowane w nabyciu nieruchomości z zupełnie innych względów (np. sentymentalnych). Trafnie też jednak zaznaczono, iż przewidziane w art. 976 § 1 k.p.c. wyłączenie małżonka dotyczy także jego uczestnictwa w przetargu jako reprezentanta innej osoby.

Rozważając z kolei wpływ bezskutecznie przeprowadzonej egzekucji na sytuację dłużnika oraz jego małżonka zasadnie został wysunięty postulat *de lege ferenda* aby egzekucja dotycząca składników majątku wspólnego dopuszczalna była dopiero subsydiarnie, po uprzednim bezskutecznym dochodzeniu roszczeń z majątku osobistego dłużnika (str. 423).

Zgodzić się bowiem trzeba m.in. z argumentem wskazującym na potrzebę zwiększenia ochrony interesów rodziny.

Pewnego szerszego uzasadnienia wymagałoby, moim zdaniem, stwierdzenie, zgodnie z którym „ewentualną podstawą dla oddalenia żądania innego wierzyciela o ustanowienie rozdzielności majątkowej między dłużnikiem i jego małżonkiem może być zarzut nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c., art. 4<sup>1</sup> k.p.c.)” (str. 435). *Prima facie* wygląda to bowiem tak, że powinno uczynić się stosowny zarzut także temu wierzycielowi, który właśnie w taki sposób (tzn. przez zniesienie wspólności) uzyska możliwość skutecznego dochodzenia swoich roszczeń. Wątpliwości w powyższym wypadku dotyczą nie tylko możliwości zastosowania art. 5 k.c. ale również (a może nawet zwłaszcza) art. 4<sup>1</sup> k.p.c.

Opiniowaną pracę zamyka Zakończenie. W jego treści Doktorant zawarł szereg trafnych spostrzeżeń. Zadał też celne pytania. Jedynie tytułem przykładu można nadmienić o tezie, zgodnie z którą regulacje mające wpływ na sytuację małżonka dłużnika są niewątpliwie skomplikowane, a jego prawa i obowiązki wynikające z unormowań prawa rodzinnego ustawodawca w prawie procesowym uwzględnił jedynie częściowo (str. 466). Do tej uwagi można dodać jeszcze inną, a mianowicie taką, iż istniejące unormowania z pewnością nie nadają się dla przeciętnego człowieka. Jest co najmniej wątpliwe, czy byłby on w stanie samodzielnie, bez prawdziwie fachowej pomocy, „przedrzeć się” przez gąszcz obecnie istniejących unormowań oraz dokonać prawidłowej ich wykładni. Dodatkowo w Zakończeniu przypomniane zostały prezentowane w treści pracy propozycje dotyczące modyfikacji obecnie obowiązujących przepisów, jak chociażby donośnie do wprowadzenia subsydjarnej odpowiedzialności z majątku wspólnego małżonków.

### **Formalna strona pracy**

Formalna strona pracy na ogół nie budzi zastrzeżeń. Doktorant posługuje się jasnym, komunikatywnym i poprawnym językiem. Tylko niekiedy można zauważyć niewielkie „potknięcia”. Zaliczam do nich sporadycznie się pojawiające błędy literowe. Wytknięcia wymaga jednak nieprawidłowe posługiwanie się pojęciem „zapis”. Doktorant używa go bowiem np. celem określenia regulacji zawartych w ustawach (np. str. 121) lub treści umowy (np. str. 254), albo też „zapisów ewidencji” (str. 293). Staram się bowiem bronić stanowiska, że tym pojęciem należy się posługiwać w odniesieniu do instytucji prawa spadkowego. Większej precyzji wymaga też niekiedy posługiwanie się pojęciem „warunek”. Sądzę, że w pewnych przypadkach można by go z powodzeniem zastąpić słowem „przesłanka” (zob.

np. str. 253, 299). Zdarza się też błędne powołanie numeru przepisu. Zob. str. 7 – art. 281 k.r.o.; str. 81 – art. 56 k.r.o.; str. 435 – art. 53 § 1a k.r.o.

### **Ocena pracy**

Podsumowując zawarte w recenzji uwagi, należy stwierdzić, że merytoryczna strona pracy niewątpliwie zasługuje na pozytywną ocenę. Doktorant wykazał się w niej dużą wiedzą w zakresie omawianych zagadnień. Analizując poszczególne kwestie, nie poprzestawał na omawianiu obowiązujących przepisów oraz prezentowaniu poglądów wyrażanych w literaturze czy orzecznictwie. Przedstawiał też własne zapatrywania, starając się rozwiązywać istniejące problemy, mające zarówno teoretyczny jak i praktyczny charakter. Ponownie podkreślić należy, że w pracy zostały zawarte wywody lokujące się nie tylko w sferze prawa prywatnego (materialnego i procesowego), ale również dotyczące prawa publicznego. Zawarte w opiniowanej dysertacji rozważania upoważniają do stwierdzenia, iż Doktorant dobrze orientuje się w obowiązujących przepisach (a w odniesieniu do omawianych zagadnień jest to niełatwe zadanie). Podkreślenia wymaga także bogactwo wykorzystanych źródeł (polskich i obcych). Samo bowiem ich wyliczenie zajęło 25 stron.

### **Wniosek końcowy**

Dysertacja Pana magistra Macieja Kaczmarzyka pt. „Sytuacja małżonka dłużnika w sądowej egzekucji roszczeń pieniężnych” zasługuje, w moim przekonaniu, na pozytywną opinię. Sposób przedstawienia podjętego tematu w pełni uzasadnia stwierdzenie, że rozprawa odpowiada ustawowym wymogom stawianym pracom doktorskim (art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, tekst jednolity Dz. U. z 2017 r., poz. 1789). Przedłożona do recenzji praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje wysoką, ogólną wiedzę naukową Doktoranta w dyscyplinie naukowej „prawo”. Świadczy również o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Mając powyższe na uwadze, wnioskuję o dopuszczenie Pana magistra Macieja Kaczmarzyka do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.

